

40 proc.

pracowników sądów od 10 lat nie dostało żadnej podwyżki wynagrodzenia. WIĘCEJ » STRONA 4

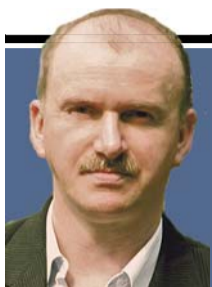
TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 35
2017
KATOWICE
12-18.10.2017

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl



Lech Majchrzak: Od lat ostrzegaliśmy pracodawcę, że huta powinna zatrudniać młodych pracowników i ich szkolić, aby nie powstała luka pokoleniowa. » STRONA 3

Lesław Ordon: Zapowiedzi wzrostu płac nauczycieli to krok w dobrą stronę i realizacja naszego postulatu, ale takie podwyżki nie wystarczą. » STRONA 5



Największe przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej w województwie śląskim mają coraz większe problemy ze znalezieniem kierowców chętnych do pracy. Trudno się temu dziwić skoro w firmach zajmujących się transportem międzynarodowym mogą oni liczyć na kilkakrotnie wyższe zarobki.

Kto będzie woził pasażerów?

Jak wynika z Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń przeprowadzonego przez firmę Sedlak&Sedlak, 50 proc. kierowców autobusów zarabia nie więcej niż 3,133 zł brutto, a płace 25 proc. osób zatrudnionych w tym zawodzie nie przekraczają 2397 zł brutto. – Takie zarobki nie zachęcają młodych ludzi do pracy w przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej. Jeżeli ktoś ma rodzinę, spłaca kredyt hipoteczny lub myśli o kupnie mieszkania, to rozgląda się za innym zajęciem – mówi Tadeusz Olejnik, przewodniczący Solidarności w PKM w Gliwicach.

Kierowca poszukiwany

Andrzej Badura, szef Regionalnej Sekcji Komunikacji Miejskiej NSZZ Solidarność oraz przewodniczący związku w PKM w Sosnowcu podkreśla, że początkujący kierowca zarabia ok. 2 tys. zł netto, a kwota, którą musi zainwestować, żeby dostać pracę, jest kilkakrotnie wyższa. – Prawo jazdy kategorii D oraz wszystkie potrzebne badania lekarskie i uprawnienia do przewozu osób to koszt wynoszący nawet 8 tys. zł – mówi Badura. Jak informuje Tadeusz Olejnik, tylko w Gliwicach brakuje ok. 25 kierowców autobusów, czyli w firmie zatrudniającej ok. 350 kierowców braku kadrowe wynoszą przeszło 7 proc. Podobnie jest w PKM w Katowicach. – Jeżeli pracodawca nie będzie więcej płacił, to ludzie nie przyjdą, albo przyjdą, popracują jakiś czas, naberą doświadczenie i odejdą – mówi Józef Kuśmierczyk, przewodniczący związku w katowickim przedsiębiorstwie komunikacyjnym.

Nadrabiają nadgodzinami

Wynagrodzenia zasadnicze doświadczonych kierowców także są niskie. Zdecydowana większość kierowców z wieloletnim stażem zatrudnionych w PKM w Katowicach zarabia w granicach 16,50–18,50 zł brutto za godzinę. – Żeby zarobić



Foto: commons.wikimedia.org/lichen99

więcej, biorą tyle nadgodzin, ile tylko się da, ale odbywa się to kosztem rodzin – dodaje Józef Kuśmierczyk.

Jak informuje Marek Marcinów, przewodniczący Solidarności w PKM w Jaworznie, w tej firmie płaca zasadnicza kierowcy z 20-letnim stażem wynosi ok. 2,7 tys. zł na rękę. – Podobnie, jak w pozostałych przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej, podporę dla naszych kierowców stanowią nadgodziny – mówi związkowiec. Żeby zachęcić młodych ludzi do pracy jaworznicki przewoźnik wyszedł z propozycją sfinansowania im praw jazdy. – Jest to jakieś rozwiązanie, nawet zgłosiło się kilku chętnych, ale gdyby kierowcy

zarabiali więcej, pracodawca nie musiałby w ten sposób rekrutować nowych pracowników – mówi związkowiec.

Odpowiedzialność materialna

Do pracy w PKM-ach zniechęcają nie tylko niskie płace, ale również stresujące warunki pracy i ogromna odpowiedzialność, także materialna. – Nowy autobus kosztuje ok. miliona złotych, a przewoźnicy ze względu na brak środków nie wykupują polis AC. Jeżeli dojdzie do stłuczki, pieniądze z obowiązkowego OC nie pokrywają strat. Jeśli nie da się udowodnić, że kierowca autobusu nie spowodował kolizji, wówczas jest obciążany kosztami naprawy – mówi Tadeusz

Olejnik. Zaznacza, że w takiej sytuacji kierowcy nie może zostać potrącona kwota wyższa niż trzy jego wypłaty. Marek Marcinów podkreśla, że w PKM w Jaworznie z inicjatywy Solidarności wprowadzone zostało ubezpieczenie od szkód wyrządzonych w mieniu pracodawcy. – Kierowcy mają możliwość takiego ubezpieczenia, ale składka jest dość wysoka i w zależności od wypadkowości danej osoby wynosi od 60 do 120 zł miesięcznie – wyjaśnia przewodniczący.

Szkolenia w dniach wolnych

Kolejną sprawą jest ciążący na kierowcach obowiązek odnawiania uprawnień na przewóz osób. Z tego względu

co pięć lat muszą brać udział w kilkudniowym szkoleniu, za które pracodawca może zapłacić, ale nie musi tego zrobić. Wprawdzie w firmach, w których działają organizacje związkowe udało się podpisać porozumienia, zgodnie z którymi koszty szkoleń w ratach pokrywają pracodawcy, ale wciąż sporną kwestią jest czas poświęcony przez pracowników na udział w tych szkoleniach. – Kierowcy uczestniczą w szkoleniach w czasie wolnym od pracy, mimo że obowiązek skierowania na nie leży po stronie pracodawcy, czyli taki dzień powinien być traktowany, jak dzień roboczy – dodaje Marek Marcinów.

Wybierają inną pracę

Konkurencją dla kierowców autobusów stanowią prywatne firmy przewozowe. Kierowca tira, czy autokaru na trasach międzynarodowych może zarobić nawet 7 tys. zł na rękę. Związkowcy podkreślają, że płaca zasadnicza takiego kierowcy wynosi ok. 2 tys. zł, a pozostałą część wynagrodzenia stanowią diety i różnego rodzaju dodatki, od których nie są odprowadzane składki na ubezpieczenie społeczne. – Wielu młodych ludzi nie myśli o przyszłej emeryturze, woli zarabiać więcej dzisiaj i wybiera prywatnego przewoźnika – podkreśla przewodniczący Solidarności w PKM w Katowicach.

AGNIESZKA KONIECZNY

LICZBA tygodnia

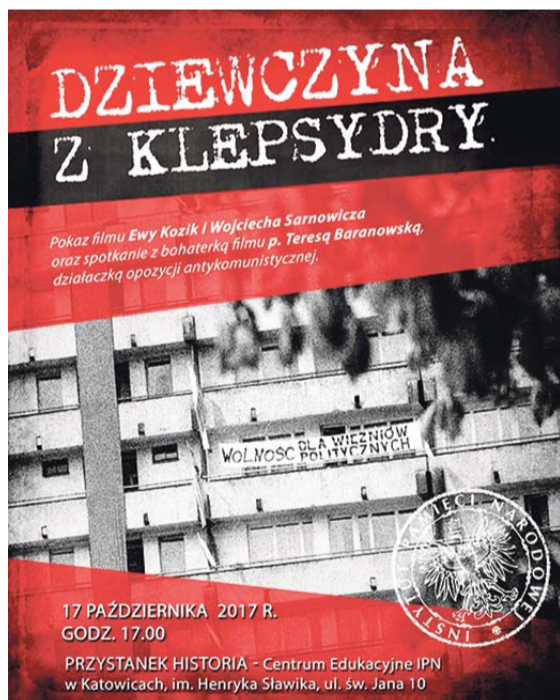
58 proc.

Polaków opowiada się za aktywną rolą państwa w gospodarce – wynika z badania CBOS. Aż 56 proc. respondentów uważa, że polska gospodarka w zbyt małym stopniu oparta jest na kapitale krajowym. W ocenie respondentów bardzo ważnym obszarem oddziaływania państwa na gospodarkę jest wspieranie przedsiębiorczości. Wśród innych pożądanых form aktywności państwa w gospodarce ankietowani wymienili m.in. przeciwdziałanie bezrobociu oraz dbanie o dobry stan finansów publicznych, niski deficyt oraz stwarzanie dobrych ram dla funkcjonowania gospodarki.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wszystkim nauczycielom i pracownikom oświaty składam życzenia spokojnej, stabilnej i godnie wynagradzanej pracy. Życzę Wam, aby Wasza praca i poświęcenie były doceniane przez Waszych wychowanków oraz ich rodziców.

Dominik Kolorz
przewodniczący Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Dziewczyna z klepsydry



17 października o godz. 17.00 w Przystanku Historia – Centrum Edukacyjne Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach im. Henryka Sławika przy ul. św. Jana 10 odbędzie się pokaz filmu dokumentalnego Ewy Kozik i Wojciecha Sarnowicza „Dziewczyna z klepsydry”.

Film opowiada historię Teresy Baranowskiej, działaczki Solidarności latami 80. ubiegłego wieku oraz Konfederacji Polski Niepodległej. W tym okresie Teresa Baranowska współredagowała również niezależne pismo „Wolność”. – Po zwolnieniu z internowania w połowie 1982 roku pani Teresa kolportowała wydawnictwa podziemne oraz organizowała pomoc dla represjonowanych i ich rodzin. W wolnej Polsce przez piętnaście lat była dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Katowicach, gdzie uczyła języka polskiego. Obecnie mieszka w Bieszczadach – informuje Monika Kobylańska, asystent prasowy katowickiego Oddziału IPN.

Z bohaterką filmu widzowie spotkają się tuż po projekcji. Organizatorami pokazu są Oddział IPN w Katowicach i Solidarność z Instytutu. Film wyprodukowany został przez TVP Katowice. Wstęp wolny.

BEA

CHODZI O TO zwłaszcza...

Nie chciałem o tym pisać. Tytu jest innych, lepszych, co już dawno powiedzieli i napisali, że sukces, że chwala im za to, że truskawka na torcie, itd. Ale cotygodniowy felieton rządzi się swoimi prawami. Możesz nie chcieć o czymś pisać, a i tak nie znajdujesz lepszego tematu. W końcu awans na mundial nie zdarza nam się regularnie raz na cztery lata. Na ten czekaliśmy np. 12 lat. Nie trzeba będzie z braku laku kibicować Kamerunowi, Nigerii czy Wybrzeżu Kości Słoniowej bądź innym miłośnikom kawaleryjskich szarż z tzw. Czarnego Łądu. Nie trzeba wspierać braci z Grupy Wyszehradzkiej. Są nasi, biało-czerwoni, a my z nimi. I miejmy nadzieję, że dłużej, niż tylko przez trzy mecze, czyli otwarcia, o wszystko i o honor. Żarcik lubimy, bo nieraz pomagał nam przetrwać traumę po nieudanych występach naszych na turniejach mistrzowskich, ale już wystarczy. Ten dowcip ma stanowczo za długą brodę, a my coraz słabsze serce.

Teoretycznie Polska była faworytem swojej grupy eliminacyjnej i zdobycze punktowe naszych oraz bezapelacyjne zwycięstwo w grupie podobno nie były żadnym zaskoczeniem. Takie opowieści to sobie można snuć, jeśli nigdy w życiu nie kibicowało się biało-czerwonym. Oni naprawdę potrafią dokonać rzeczy niemożliwych. Zremisować, albo przegrać teoretycznie wygrany mecz to dla naszych piłkarzy drobnotka. Mogą to zrobić w pięć minut. Próbkę swoich umiejętności zaprezentowali podczas meczu z Czarnogórą. Na szczęście na żartach się skończyło i reprezentacja Polski jedzie na mundial do Rosji.

To ósmy mundial biało-czerwonych. Tego pierwszego, z 1938 roku, z oczywistych przyczyn nie pamiętam. Na świecie mnie jeszcze nie było. Sukcesy Orłów Górskiego na mistrzostwach w RFN w 1974 roku oglądałem z poziomu podłogi w tzw. dużym pokoju i szczerze mówiąc pamiętam to tylko z rodzinnych opowieści. Z nieudanego mundialu w Argentynie w 1978 roku najbardziej utkwiła mi w pamięci maskotka Gauchito – chłopczyka w kapeluszu i w stroju reprezentacyjnym gospodarzy kopiącego piłkę – marzenie każdego dziecka, czyli tzw. „biedronkę”. Niektórzy mieli nawet tornistry z Gauchito. Na asfaltowym boisku przy szkole wszyscy chcieli być Kempesami.



Foto: demotywatory.pl

Nie trzeba będzie z braku laku kibicować Kamerunowi, Nigerii bądź innym miłośnikom kawaleryjskich szarż z tzw. Czarnego Łądu. **Są nasi, biało-czerwoni, a my z nimi. I miejmy nadzieję, że dłużej, niż tylko przez trzy mecze.**

Mistrzostwa w Hiszpanii w 1982 roku przeżywałem już bardzo świadomie. Trzecie miejsce na świecie, powtórka sukcesu sprzed 8 lat w Niemczech. Wszyscy byliśmy Bońkami. Do 1986 roku żyłem w przekonaniu, że Polska jest piłkarską potęgą. Po nieudanym mundialu w Meksyku, gdzie cudem wyszliśmy z grupy, by później dostać baty od Brazylii i wrócić do domu, musiałem zweryfikować swoją wizję miejsca Polski w światowym futbolu. Okazało się, że z tą potęgą to taka sama prawda, jak ta, że Polska dekadę wcześniej była 10. gospo-

darką świata. Smutna, szara rzeczywistość, którą kolorowaliśmy, dryblując po asfalcie z okrzykiem „Maradona”.

Na kolejny mundial czekaliśmy aż 16 lat. Kawał czasu, prawie pokolenie. Wyjazd do Korei i Japonii skończył się batami. Polska reprezentacja nie wyszła z grupy. Po dwóch porażkach wygrała z Amerykanami w meczu o honor. Identyfikacyjny scenariusz przeżyliśmy cztery lata później w Niemczech. W meczu o honor biało-czerwoni z trudem wygrali ze stabiutką Kostaryką. Mój urodzony w tamtym pamiętnym mundialowym roku syn to widział, ale na szczęście nie pamięta. W przyszłym roku będzie mógł po raz pierwszy w swoim życiu w pełni świadomie oglądać mistrzostwa świata w piłce nożnej z udziałem Polaków. Całe życie na to czekał i mam nadzieję, że po ostatnim meczu grupowym nie będę musiał mu powtarzać: No dobra, ale na przykład Holendrzy w ogóle na ten mundial się nie dostali.

JEDEN Z DRUGA;)

Debata o nowej ustawie zasadniczej

23 października w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach odbędzie się debata „Wspólnie o Konstytucji”. Wydarzenie jest organizowane przez Kancelarię Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Podjęta przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę inicjatywa rozpisania referendum konsultacyjnego w sprawie nowej konstytucji stwarza możliwość ponownego zdefiniowania w ustawie zasadniczej najważniejszych kwestii dla polskich obywateli i pracowników. Debata nad referendum konsultacyjnym oraz kształtem nowej ustawy zasadniczej jest też okazją do przypomnienia obywatelskiego projektu Konstytucji przygotowanego w 1994 roku przez NSZZ Solidarność, pod którym podpisało się ponad milion obywateli. Jednak gdy w 1997 roku pod kierunkiem ówczesnego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego powstał obecnie obowiązujący dokument, obywatelskiego projektu Solidarności nie dopuszczono do referendum.

Spotkanie w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności będzie stanowić kontynuację cyklu debat konstytucyjnych, który został zapoczątkowany 25 sierpnia 2017 roku. W tym dniu w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej odbyła się konferencja naukowa „Konstytucja dla obywateli, nie dla elit”



grafika: Kancelaria Prezydenta RP

zorganizowana przez Komisję Krajową NSZZ Solidarność, w której uczestniczył Prezydent RP Andrzej Duda. Prezydent podkreślił wówczas ogromną rolę jaką Solidarność powinna odegrać w dyskusji nad nową ustawą zasadniczą. W swoim wystąpieniu zaznaczył, że to dzięki Solidarności Polska

przestała być Rzeczpospolitą Ludową, a stała się Rzeczpospolitą Polską. – Takie jest założenie, wielkie założenie tej zmiany ustrojowej, że Polska ma być Rzeczpospolitą, a więc rzeczywiście demokratycznym państwem obywateli – mówił.

AND

Kumulacja odejść na emerytury i brak przyjęć nowych pracowników to główne przyczyny katastrofalnej sytuacji kadrowej w ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej. Powodem licznych odejść pracowników są też niskie płace, nieadekwatne do ich ciężkiej pracy. Załoga coraz częściej buntuje się przeciwko pracy w nadgodzinach.

Nadgodziny już nie wystarczą

Według szacunków związkowców z Solidarności z AMP obecnie w hucie brakuje od 500 do 1000 fachowców. To głównie maszyniści kolejowi, automatycy, elektrycy, elektrycy, tokarze – kalibrownicy, ślusarze i spawacze. – Ludzie wciąż odchodzą, a w ich miejsce huta nie przyjmuje nowych pracowników, chociaż od początku roku prowadzi ich nabór. Firmy rekrutujące do pracy w AMP wciąż podkreślają, że oferta płacowa w hucie jest zbyt niska, by zwerbować osoby posiadające choćby minimalne uprawnienia. W naszym przekonaniu zarząd nie chce dostrzec, że obecnie rynek pracy jest bardzo wymagający – podkreśla Lech Majchrzak, wiceprzewodniczący zakładowej Solidarności.

Dlaczego odchodzą?

Najpoważniejszą przyczyną kryzysu kadrowego w dąbrowskim zakładzie są liczne w ostatnich latach odejścia pracowników na emerytury. Odchodzi ludzie, którzy zaczęli pracę w latach 70. ubiegłego stulecia przy budowie i uruchamianiu Huty Katowice. – Od wielu lat ostrzegaliśmy pracodawcę, że w pewnym momencie dojdzie do kumulacji naturalnych odejść, a to spowoduje ogromną lukę pokoleniową. Wskazywaliśmy, że huta powinna już na kilka lat wcześniej zatrudnić młodych



Foto: commons.wikimedia.org/Dariusz Chmiel

ludzi i ich szkolić – mówi Lech Majchrzak.

Jednak nie tylko naturalne odejścia są powodem braków kadrowych w hucie. Ludzie rozstają się z zakładem ze względu na niskie zarobki. Nierzadko za pracę w warunkach niebezpiecznych i szkodliwych dostają około 3 tys. zł brutto – Takie pieniądze za ciężką

pracę nikogo nie zachęcają, a ci którzy w hucie jeszcze pracują deklarują, że jak tylko znajdą lepsze zajęcie to też odejdą – oznajmia Majchrzak.

Ludzie mają dosyć

Przy znacznym deficycie pracowników obecnie normą w dąbrowskim AMP jest odgórne planowanie pracy

w nadgodzinach, poza harmonogramami czasu pracy. We wrześniu tym praktykom spontanicznie sprzeciwiła się załoga wydziału tokarni walców, gdzie praca wymaga szczególnie wysokich kwalifikacji i jest bardzo uciążliwa. – Ludzie poinformowali, że przy tak dużym wysiłku nie są w stanie dłużej wyrabiać nadgodzin i

odmówili pracy – informuje Lech Majchrzak. Dodaje, że na pracę w nadgodzinach coraz częściej nie godzą się też indywidualnie pracownicy z innych wydziałów.

Na kryzys emeryci

Po odmowie pracy nadliczbowej przez pracowników z tokarni walców związkowcy zawnieśli

wali do zarządu AMP o przedstawienie sposobów rozwiązania kryzysu kadrowego. Okazało się, że huta zamierza się posiłkować pracownikami z firm zewnętrznych. Ma również zamiar przyjąć do pracy na podstawie umów cywilnoprawnych emerytów z zakładu w celu szkolenia nowych pracowników. – Od razu odrzuciliśmy to rozwiązanie – zaznacza Majchrzak. Jego zdaniem emeryci będą przyjmowani do pracy tylko pozornie w celach szkoleniowych. Jak wskazuje, huta od początku roku nie zatrudniła ani jednej osoby z kwalifikacjami. Chodzi raczej o to, by ci doświadczeni emeryci za skromne pensje wykonywali prace wymagające specjalistycznych uprawnień.

Negatywne skutki

Jak informuje Lech Majchrzak, brak pracowników i przyjęcie do pracy w AMP bardzo negatywnie odbija się zarówno na firmie, jak i i jej załodze. – Pracują ponad siły w nadgodzinach. Tym samym w zakładzie znacznie zwiększyło się zagrożenie wypadkowe – informuje związkowiec. Dodaje też, że od kilku już lat pracownicy mają problemy z wykorzystywaniem bieżących urlopów, a specjalnie wynajęta firma kontroluje prawidłowość korzystania przez nich ze zwolnień lekarskich.

BEATA GAJDISZEWSKA

Ustawa o emeryckim węglu jeszcze w tym roku

10 października odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy regulującego kwestię bezpłatnego węgla dla emerytów górniczych. Zgodnie z jego zapisami uprawnione osoby mają otrzymać jednorazową rekompensatę wynoszącą 10 tys. zł w zamian za zrzeczenie się roszczeń do deputatu w przyszłości. Ustawa ma wejść w życie jeszcze w tym roku.

Projekt Ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla, został skierowany do dalszych prac w sejmowej Komisji Energii i Skarbu Państwa. Uprawnionych do jednorazowej rekompensaty ma być zgodnie z projektem ponad 235 tys. osób. Świadczenie ma być zwolnione z podatku dochodowego.

Zgodnie z projektem uprawnieni do świadczenia będą wyłącznie emeryci i renciści, którzy mieli ustalone prawo do emerytury lub renty i pobierali deputat węglowy na podstawie



Foto: pixabay.com/CCO

układów zbiorowych pracy i związanych z nimi porozumień w kopalniach, jednak prawo do deputatu zostało im wypowiedziane przed wejściem w życie ustawy. Na rekompensatę mogą

także liczyć wdowy, wdowcy i sieroty, otrzymujące renty rodzinne po uprawnionych do deputatu górnikach. W tym przypadku 10-tysięczna rekompensata będzie dzielona

proporcjonalnie do liczby osób uprawnionych do świadczeń po zmarłym górniku.

Uprawnieni do rekompensaty nie będą emeryci i renciści z kopalń zlikwidowanych przed

dniem 1 stycznia 2007 roku, którzy nadal otrzymują deputaty węglowe w postaci ekwiwalentu pieniężnego wypłacanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Projekt przewiduje bardzo krótki okres, w którym uprawnione osoby będą mogły składać wnioski o wypłatę rekompensaty. Po wejściu w życie ustawy uprawnieni będą mieli na to zaledwie 10 dni. Wnioski będzie trzeba składać do właściwego przedsiębiorstwa górniczego (kopalni lub spółki węglowej). Wraz z wnioskiem o wypłatę świadczenia uprawnieni będą musieli złożyć oświadczenie, zgodnie z którym po otrzymaniu rekompensaty nie będą „występować z roszczeniami z tytułu wypowiedzenia układu zbiorowego pracy w zakresie prawa do bezpłatnego węgla”. Innymi słowy, aby otrzymać rekompensatę osoby uprawnione muszą zrzec się prawa do otrzymywania bezpłatnego węgla w przyszłości.

Wzory wniosków i oświadczeń mają być zamieszczone na stronach internetowych firm górniczych w dniu wejścia w życie ustawy. Jej regulacje mają obowiązywać już następnego dnia po ogłoszeniu. Od odmowy jej wypłaty będzie przysługiwać odwołanie do sądu. Rekompensaty nie obejmą osób, których roszczenia z tytułu prawa do bezpłatnego węgla podlegają zaspokojeniu na podstawie prawomocnego wyroku sądowego.

Problemy z emeryckimi deputatami rozpoczęły się w 2012 roku, kiedy szukające oszczędności spółki węglowe zaczęły wypowiadać prawo do deputatu węglowego dla emerytów i rencistów. W efekcie ci emeryci, wobec których zobowiązania przejęło państwo, nadal dostają deputat, a ci, którzy powinni otrzymywać świadczenia od spółek węglowych, zostali go pozbawieni.

ŁK

10 października sądy w całej Polsce zostały oflagowane. W tym dniu pracownicy sądownictwa pikietowali również przed Sejmem. Domagają się uwzględnienia w przyszłorocznym budżecie zwiększenia środków na wynagrodzenia dla tej grupy zawodowej.

Zamiast reformy będzie paraliż

W pikiecie przed Sejmem wzięło udział ok. 100 osób. – To była spontaniczna akcja. Chcieliśmy zasygnalizować posłom, którzy decydują o kształcie przyszłorocznego budżetu, że sytuacja finansowa pracowników sądów jest bardzo trudna. Jeśli nie weźmą tego pod uwagę, jesteście przygotowani na przeprowadzenie ogólnopolskiej akcji protestacyjnej – mówi Edyta Odyjas, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Pracowników Sądownictwa.

Jak wynika z informacji Solidarności pracowników sądownictwa, 10 października w całym kraju oflagowanych zostało ponad 100 sądów. Część pracowników przyszła też do pracy w specjalnych koszulkach nawiązujących do protestu. – Prezesi części sądów nie wyrazili zgody na wywieszenie na budynkach związkowych flag. Niektórzy nie podali żadnego uzasadnienia tej odmowy. To bardzo przykre, że te osoby nie tylko nie dostrzegają problemów ludzi, z którymi pracują na co dzień, ale jeszcze utrudniają im walkę o wyższe wynagrodzenia – mówi przewodnicząca „S” pracowników sądownictwa.

Od kilku tygodni członkowie sądowniczej Solidarności przesy-



Foto: TSD

łają na skrzynki mailowe parlamentarzystów apel w sprawie podwyżek płac oraz raport obrazujący rzeczywisty poziom wynagrodzeń pracowników sądów niebędących sędziami.

Od tygodnia spotykają się osobiście z parlamentarzystami. – Problem dotyczy 35 tys. urzędników sądowych, asystentów sędziów i pracowników obsługi. Choć w mediach powtarza się,

że średnie zarobki w sądach przekraczają 4 tys. zł brutto, na takie pieniądze może liczyć zaledwie 5 proc. pracowników, którzy nie są sędziami. Pozostali zarabiają znacznie mniej, a ich

pensje od lat stoją w miejscu – mówi Edyta Odyjas.

Wynagrodzenia pracowników sądów były zamrożone przez 8 kolejnych lat od 2008 roku. W 2016 i 2017

Tylko w ciągu ostatnich 3 lat m.in. z powodu niskich wynagrodzeń z sądów odeszło ponad 17 tys. pracowników.

roku nieznacznie zwiększono fundusz płac w sądownictwie, ale nie oznacza to, że wszyscy pracownicy dostali podwyżki. Jak zaznaczają związkowcy, dodatkowe środki zostały przeznaczone głównie na niwelowanie dysproporcji płacowych pomiędzy osobami zatrudnionymi na tych samych stanowiskach. W efekcie ok. 40 proc. pracowników sądów od 10 lat nie miało żadnej podwyżki.

Związkowcy alarmują, że z powodu niskich wynagrodzeń, coraz większa liczba pracowników sądów rezygnuje z pracy i szuka innego, lepiej płatnego zajęcia. Tylko w ciągu ostatnich 3 lat z sądów odeszło ponad 17 tys. asystentów sędziów, urzędników i pracowników obsługi. Liczba ta nie uwzględnia odejść na emeryturę. – Jeśli ten niebezpieczny proces nie zostanie powstrzymany, zamiast zapowiadanej przez rządzących reformy sądów, będziemy mieli do czynienia z ich paraliżem – zaznacza Edyta Odyjas.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Podwyżki w DPS „Zameczek”

Od 1 stycznia 2018 roku o 250 zł brutto wzrosną płace zasadnicze w Domu Pomocy Społecznej „Zameczek” w Kuźni Nieborowskiej. Podwyżki to efekt porozumienia zawartego 6 września pomiędzy władzami Starostwa Powiatowego w Gliwicach a zakładową Solidarnością.

Porozumienie zakłada również wzrost miesięcznej premii o 5 procent. Jak wyjaśnia Magdalena Adamska, przewodnicząca Solidarności w DPS „Zameczek”, od nowego roku to świadczenie będzie wynosić 10 procent zarobków każdego pracownika. Na wniosek strony związkowej do porozumienia został również wprowadzony zapis o zatrudnieniu jeszcze w tym roku w DPS „Zameczek” dodatkowego personelu medycznego. – Oprócz niskich pensji poważnym problemem w ośrodku jest również brak pielęgniarek i opiekunek medycznych – informuje Adamska.

Dodaje, że o wzroście wynagrodzeń w ośrodku władze starostwa zdecydowały dopiero po oficjalnej informacji związkowców o zamiarze rozpoczęcia



Foto: pixabay.com/CCO

sporu zbiorowego z pracodawcą. – Starosta od razu wyznaczył termin spotkania na 5 października, a już nazajutrz podpisaliśmy porozumienie płacowe. O podwyżki wystąpiliśmy jeszcze na początku marca, po czym przez ponad pół roku nie było w tej sprawie żadnego postępu – informuje Adamska.

Planowany od 1 stycznia 2018 roku wzrost wynagrodzeń w DPS „Zameczek” będzie drugą podwyżką w ostatnim czasie, którą otrzymają pracownicy placówki dzięki staraniom NSZZ Solidarność. 1 stycznia 2017 roku płace pracowników DPS wzrosły o 150 zł brutto. – Wcześniej przez całe lata

ich zarobki stały w miejscu. Po pierwszej podwyżce pensje pracowników wreszcie przekroczyły płacę minimalną. To jednak wciąż za mało – podkreśla przewodnicząca. DPS „Zameczek” w Kuźni Nieborowskiej zatrudnia 40 pracowników.

BG

Pikieta przed Hutą

5 października około 200 pracowników Huty Pokój w Rudzie Śląskiej wzięło udział w pikiecie przed bramą główną zakładu. Domagali się m.in. wzrostu płac. W firmie trwa spór zbiorowy. Związki zawodowe żądają po 300 zł podwyżki dla każdego pracownika.

Pikieta zorganizowana została tuż po pierwszej zmianie. Swoje żądania płacowe protestujący uzasadniali coraz liczniejszymi odejściami pracowników z zakładu z powodu niskich zarobków. – Z pracy w hucie rezygnują głównie fachowcy z wysokimi kwalifikacjami, na których obecnie na rynku pracy jest bardzo duży popyt. To gruntownie przeszkoleni ludzie, którzy w hucie pracowali na kluczowych stanowiskach na produkcji. Obawiamy się, że jeśli zarząd nie zmieni polityki płacowej, to w zakładzie może dojść do falowych odejść – podkreśla Paweł Bąk, wiceprzewodniczący zakładowej Solidarności.

Oprócz podwyżek pracownicy domagali się

też realizacji planu naprawczego dla huty, opartego głównie na inwestycjach. Pokazali również swoje zaniepokojenie ogromnym zadłużeniem zakładu, o którym zarząd poinformował stronę związkową dopiero we wrześniu. – Najbardziej niepokoi nas to, że przy korzystnej koniunkturze na wyroby stalowe nasza huta nie prowadzi już działalności produkcyjnej na dobrym poziomie, ma ciągłe problemy z dostawami wsadu. Obawiamy się, że te działania mogą być początkiem wygaszania w niej produkcji – mówi Paweł Bąk.

Spór zbiorowy w Hucie Pokój trwa od 4 października. Jego głównym powodem jest brak zgody zarządu na podwyżkę płac. Od właściciela związkowcy żądają gwarancji, że zakład będzie kontynuował działalność.

Rudzka Huta Pokój zatrudnia blisko 1000 pracowników. Należy do spółki Węglokoks z Katowic. Zakład produkuje konstrukcje stalowe.

BEA

Zmiany w systemie finansowania oświaty i zapowiedziane przez MEN podwyżki płac dla nauczycieli – to tematy, które wzbudziły najwięcej emocji podczas spotkania związkowców z oświatowej Solidarności z szefową resortu edukacji Anną Zalewską.

Pracownicy oświaty czekają na podwyżki

W spotkaniu zorganizowanym 5 października w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności uczestniczyła również Śląska Kurator Oświaty Urszula Bauer, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność Ryszard Proksa oraz Piotr Nowak, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S” odpowiedzialny za struktury branżowe. Obecni byli związkowcy ze Śląska i z Zagłębia Dąbrowskiego, a także przedstawiciele regionów Częstochowskiego, Świętokrzyskiego, Małopolskiego i Podbeskidzia.

Liczą na więcej

Minister Zalewska podtrzymała swoje wcześniejsze zapowiedzi dotyczące podwyżek płac dla nauczycieli. Podkreśliła, że w ciągu trzech kolejnych lat, począwszy od kwietnia 2018 roku, wynagrodzenia zasadnicze tej grupy zawodowej będą podwyższane o 5 proc., czyli łącznie podwyżka wyniesie 15 proc. W ocenie związkowców taki wzrost płac nie spełnia oczekiwań nauczycieli. Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność w Katowicach przypomina, że zarobki pracowników szkolnictwa stoją w miejscu od kilku lat. – Zapowiedzi dotyczące wzrostu płac nauczycieli to krok w dobrą stronę i realizacja jednego z postulatów oświatowej „S”, ale takie podwyżki nie wystarczą. Płace w szkolnictwie są żenująco niskie, nauczyciel dyplomowany z wieloletnim stażem na rękę dostaje niewiele ponad 2,5 tys. zł miesięcznie. To nijak się ma do pracy, którą wykonuje oraz do sytuacji na rynku. Tylko w ciągu roku średnia płaca wzrosła o ok. 200 zł – mówi związkowiec.



Foto: TSD

Co z waloryzacją?

Podwyżki płac są jednym z najważniejszych tematów negocjacji, w których biorą udział przedstawiciele organizacji związkowych, MEN i samorządów. – Na początku rozmawialiśmy zarówno o podwyżkach, jak i o waloryzacji płac. Teraz kwestię waloryzacji przedstawiciele resortu edukacji pomijają, a jest to kluczowa sprawa – informuje Lesław Ordon. Podkreśla, że oświatowa Solidarność byłaby skłonna zaakceptować w przyszłym roku podwyżkę wynoszącą 5 proc., ale gdyby zarobki nauczycieli zostały jednocześnie zwaloryzowane o 2,3 proc., czyli o wskaźnik inflacji założony w przyszłorocznej ustawie budżetowej.

Podczas negocjacji z MEN i przedstawicielami samorządów związkowcy z Solidarności domagają się nie tylko uwzględnienia inflacji, ale także wcześniejszej realizacji pierwszej tury podwyżek dla nauczycieli, np. już od stycznia 2018 roku, a nie od kwietnia, jak planuje resort. Zgłosili również żądania dotyczące podwyżek dla pozostałych pracowników oświaty. W tej chwili wynagrodzenia większości pracowników administracji i obsługi rosną tylko wtedy, gdy podwyższana jest płaca minimalna.

W odniesieniu do średniej płacy

Podczas spotkania w Katowicach minister Zalewska zadeklarowała, że w listopadzie do Sejmu trafi projekt ustawy o

finansowaniu zadań oświatowych. Jak poinformowała, w dokumencie znajdują się zapisy dotyczące uproszczenia naliczania wynagrodzeń nauczycieli, czyli rezygnacji z części dodatków i podwyższenia płacy zasadniczej. Zapowiedziała, że zarobki nauczycieli zostaną powiązane ze średnią płacą. Natomiast zmiany w naliczeniu subwencji oświatowej mają doprowadzić do uszczelnienia systemu, a także do ograniczenia możliwości samorządów dotyczących zarabiania na oświacie. – Bilansuje się już klasa, w której uczy się od 8 do 25 uczniów. Na klasie większej np. 30-osobowej samorząd zarabia. Jeżeli w liceum ogólnokształcącym w jednej klasie jest 35 uczniów, to na takiej klasie samorząd może

zaoszczędzić nawet ok. 100 tys. zł rocznie – przekonywała minister edukacji.

Uproszczenie wynagrodzeń nauczycieli i zmiany w naliczeniu subwencji oświatowej to postulaty przedstawione przez Solidarność. – Dobrze, że są brane pod uwagę, bo pozwolą na zmiany w systemie edukacji w przyszłości, ale my oczekujemy na konkretne podwyżki już w przyszłym roku – zaznacza Lesław Ordon.

500+ dla nauczycieli?

Wprowadzenie specjalnego dodatku motywacyjnego w wysokości 500 zł miesięcznie dla nauczycieli dyplomowanych – to propozycja szefowej resortu edukacji wywołująca ogromne kontrowersje. Jak zaznaczyła Anna Zalewska

W oświacie pensje większości pracowników administracji i obsługi rosną wyłącznie wtedy, **gdy podwyższana jest płaca minimalna.**

taki dodatek miałby być przyznawany na okres 3 lat na podstawie obligatoryjnej oceny nauczyciela. Związkowcy z oświatowej Solidarności nie mówią „nie”, ale mają sporo wątpliwości. – Pomyśl nie jest zły, ale obawiamy się, że dyrektorzy szkół będą przyznawali dodatek uznaniowo. Nie wiadomo też, czy otrzymają go wszyscy nauczyciele, którzy zostaną pozytywnie ocenieni, czy tylko kilka osób w danej szkole. Czekamy na konkretne zapisy w tej kwestii – dodaje Lesław Ordon.

Bez śmieciówek w szkołach

Podczas spotkania związkowcy poinformowali szefową resortu edukacji o nieprawidłowościach, do jakich dochodzi w szkołach m.in. o zmuszaniu nauczycieli do prowadzenia nieodpłatnych zajęć dydaktycznych. – Takie działania dyrektorów szkół są niezgodne z prawem i nie powinno być na nie zgody ze strony pracowników i organizacji związkowych – mówiła Anna Zalewska.

Zapowiedziała też zmiany w sposobie zatrudniania nauczycieli w placówkach niepublicznych. Zaznaczyła, że obecnie dyrektorzy takich szkół zarabiają nawet 50 tys. zł miesięcznie, a nauczyciele pracują na umowach śmieciowych. – Normą w takich szkołach staną się umowy o pracę, pracownicy szkół niepublicznych zostaną objęci Kodeksem pracy – zapowiedziała minister Zalewska.

AGNIESZKA KONIECZNY

Nowa organizacja Solidarności w grupie Holding KW

W trzech firmach należących do Grupy Kapitałowej Holding KW powstała Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność. Nowa organizacja zasięgiem swojego działania objęła GSU S.A., GSU Pomoc Górniczy Klub Ubezpieczonych S.A. oraz Górnosląską Spółkę Brokerską Sp. z o.o.

Jak informuje Iwona Krzywonos, przewodnicząca nowej organizacji „S”, pracownicy postanowili się zorganizować ze względu na pojawiające się informacje dotyczące sprzedaży GSU S.A. – Jeżeli dojdzie do jakichkolwiek rozmów na ten temat, chcielibyśmy wziąć w nich udział, jako strona reprezentująca pracowników – mówi.

W GSU S.A., GSU Pomoc Górniczy Klub Ubezpieczonych S.A. oraz w Górnosląskiej Spółce Brokerskiej Sp. z o.o. w sumie zatrudnionych jest przeszło 200 osób. – Przeprowadzimy akcję informacyjną wśród pracowników i będziemy ich zachęcać do zapisywania się do Solidarności. Mamy nadzieję, że pod koniec roku będzie nas

ponad 100. Informację o założeniu związku umieściliśmy już na wewnętrznych stronach internetowych firm – mówi Iwona Krzywonos.

GSU S.A. została założona w 1994 roku i prowadzi działalność na terenie całej Polski. Firma zajmuje się obsługą i sprzedażą ubezpieczeń dla podmiotów Polskiej Grupy

Górnicy oraz sprzedażą ubezpieczeń na życie, majątkowych i komunikacyjnych dla klientów indywidualnych. Pracownicy obawiają się, że sprzedaż spółki może oznaczać redukcję etatów, likwidację części biur, a nawet zwolnienia grupowe. – Zapowiedzi dotyczące ewentualnej sprzedaży firmy są dla nas niezrozumiałe, choćby z tego

względu, że spółka bardzo dobrze prosperuje, cały czas się rozwija i poszukuje nowych klientów – dodaje przewodnicząca „S”. Iwona Krzywonos podkreśla, że o swoją przyszłość obawiają się także pracownicy pozostałych spółek ubezpieczeniowych wchodzących w skład Grupy Kapitałowej Holding KW.

AGA

Najlepszą drużyną VI Memoriału Agaty Mróz-Olszewskiej okazał się zespół MKS z Dąbrowy Górniczej. Gospodynie nie tylko stanęły na najwyższym stopniu podium, ale także oddały krew i zapisały się w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego.

Zwyciężyły siatkarki z Dąbrowy Górniczej

Siatkarki z Dąbrowy Górniczej wygrały zawody z kompletem zwycięstw. Srebrny medal wywalczyły zawodniczki z klubu Hapoel Kfar Saba z Izraela, a na trzecim stopniu podium stanęła węgierska drużyna Békéscsaba RSE. Ostatnie miejsce w klasyfikacji zajęły siatkarki z Sokol Frýdek-Místek z Czech.

Przez trzy dni, od 6 do 8 października drużyny z Polski, Czech, Węgier i Izraela rywalizowały ze sobą w systemie każda z każdą. Turniej został rozegrany w Hali Widowiskowo-Sportowej „Centrum” w Dąbrowie Górniczej. Honorowy patronat nad imprezą objęła małżonka Prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda. Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność był jednym z patronów medialnych turnieju.

Podczas Memoriału rozegrany został także mecz o Superpuchar Polski w siatkówce kobiet. W zaciętym, czterosetowym pojedynku, faworytki, czyli siatkarki z zespołu Chemik Police nieoczekiwanie przegrały z drużyną GROT Budowlani Łódź.

Memoriał przyciągnął rzeszę miłośników siatkówki z całej Polski. Mecz o superpuchar Polski oraz pojedynki z udziałem drużyny z Dąbrowy Górniczej rozegrane zostały przy pełnych trybunach i ogromnym dopingiem kibiców.

Impreza miała nie tylko sportowy charakter. W ten sposób, po raz kolejny Fundacja Kropla Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej promowała akcję krwiodawstwa i transplantacji szpiku



Foto: TSD

kostnego. Przed dąbrowską halą na wszystkich chętnych do zaangażowania się w pomoc innym, czekał specjalny autokar przystosowany do poboru krwi. Równocześnie prowadzone były zapisy potencjalnych dawców szpiku kostnego. Wśród osób, które wzięły udział w tej akcji były siatkarki z dąbrowskiej drużyny. Jak informuje Małgo-

rzata Soczówka z Fundacji Kropla Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej, podopieczne Magdaleny Śliwy oddały krew oraz zapisały się do bazy potencjalnych dawców szpiku kostnego.

Jednym z wydarzeń towarzyszących siatkarskim rozgrywkom była symulacja wypadku samochodowego z udziałem policji i pogotowia

ratunkowego. W ten sposób organizatorzy turnieju, chcieli zwrócić uwagę uczestników imprezy na potrzebę dzielenia się krwią z innymi ludźmi.

W imprezie wzięły też udział szkoły i instytucje charytatywne im. Agaty Mróz-Olszewskiej z całej Polski, które mogły zaprezentować swoją działalność. Organizatorzy nie zapomnieli

też o najmłodszych widzach, dla których przygotowali wiele konkursów i atrakcji, m.in. malowanie twarzy.

Jak informuje Mieczysław Barański, jeden z założycieli Fundacji Kropla Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej, idea Memoriału poświęconego pamięci siatkarki zrodziła się w 2008 roku kilka miesięcy po jej

śmierci. Wśród pomysłodawców imprezy byli m.in. mąż Agaty Jacek Olszewski, śp. Krystyna Bochenek oraz przedstawiciele Fundacji 777, zajmującej się szukaniem dawcy szpiku kostnego dla siatkarki. Memoriał był organizowany od 2009 do 2012 roku, a po przerwie został wznowiony w zeszłym roku.

AGNIESZKA KONIECZNY

Komunikat

Harmonogram szkoleń związkowych

październik-grudzień 2017 roku

Miejsce szkoleń: szkolenia stacjonarne w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach (ul. Floriana 7) i w biurach terenowych ZR

23-24 października

– **Wzmocnienie kompetencji lidera związkowego: wystąpienia publiczne i sztuka rozmowy** – prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik, sala 108

25-26 października

– **Negocjacje II – warsztaty doskonalące (dla osób, które uczestniczyły w szkoleniu Negocjacje I)** – prowadzi: Jacek Majewski, sala 108

7 listopada

– **Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy: protokoły powypadkowe** – prowadzi: OIP Katowice, sala 108

20-21 listopada

– **Szkolenie podstawowe dla społecznych inspektorów pracy** – prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik/ Andrzej Kampa/ OIP Katowice, sala 108

22-23 listopada

– **Zagadnienia statutowo-organizacyjne i księgowo dla skarbników KZ i Zakładowych Komisji Rewizyjnych** – prowadzi: Andrzej Kampa/ Beata Kocerba, sala 108

28-29 listopada oraz 30 listopada-1 grudnia

– **Komunikacja w sytuacjach kryzysowych dla liderów organizacji** – prowadzi: Maryla Kościńska (KK NSZZ Solidarność), sala 108

Dodatkowych informacji udzieli Państwu:

Agnieszka Lenartowicz (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223, 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl

Łukasz Woćławek
CDO24



Zasiedzenie nieruchomości

Zasiedzenie jest instytucją prowadzącą do nabycia prawa na skutek upływu czasu. Umożliwia ono, sankcjonując stan faktyczny, usunięcie długotrwałej niezgodności między stanem prawnym a stanem posiadania. Uregulowane zostało generalnie w art. 172-176 k.c. Na skutek zasiedzenia, które następuje ex lege, dotychczasowy uprawniony traci swoje prawo, a nabywca uzyskuje je niezależnie od niego; jest więc ono pierwotnym sposobem nabycia prawa podmiotowego (szeroko na ten temat R. Moszyński, Zasiedzenie i rozgraniczenie, Warszawa 1959; A. Kunicki, Zasiedzenie w prawie polskim, Warszawa 1964; E. Janeczko, Zasiedzenie, Zielona Góra 1999; S. Wójcik, Zasiedzenie jako sposób nabycia prawa podmiotowego (w:) Rozprawy z prawa..., s. 153; S. Rudnicki, Nabycie przez zasiedzenie, Warszawa 2007).

Zgodnie z art. 172 k.c.:
§ 1. Posiadacz nieruchomości niebędący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie).

§ 2. Po upływie lat trzydziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze.

Przesłanką niezbędną do nabycia prawa własności rzeczy jest posiadanie samoistne (K.P. Sokołowski, Posiadanie samoistne a zasiedzenie nieruchomości, PiP 2010, z. 11, s. 71). Z art. 336 k.c. wynika,

że posiadaczem samoistnym rzeczy jest ten, kto postępuje z rzeczą jak właściciel, o czym świadczą okoliczności dostrzegalne dla innych osób, wyrażając tym samym wolę wykonywania względem niej prawa własności (wyrok SN z dnia 19 grudnia 2000 r., V CKN 164/00, Lex nr 52668; postanowienie SN z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 891/00, Lex nr 54474).

W myśl art. 176 § 1 k.c. jeżeli podczas biegu zasiedzenia nastąpiło przeniesienie posiadania, obecny posiadacz może doliczyć do czasu, przez który sam posiada, czas posiadania swego poprzednika. Jeżeli jednak poprzedni posiadacz uzyskał posiadanie nieruchomości w złej wierze, czas jego posiadania może być doliczony tylko wtedy, gdy łącznie z czasem posiadania obecnego posiadacza wynosi przynajmniej lat trzydzieści.

Następstwo w posiadaniu ze skutkami określanymi w omawianym przepisie umożliwia zachowanie ciągłości posiadania. Każdy kolejny posiadacz rzeczy wstępuje bowiem w posiadanie swojego poprzednika. Następczo to obejmuje wszystkich poprzedników będących posiadaczami samoistnymi (SN z dnia 29 kwietnia 1987 r., III CRN 96/87, OSNCP 1988, nr 11, poz. 157).

Cobardzo istotne – doliczenie czasu posiadania poprzednika jest możliwe tylko wtedy, gdy zasiedzenie na rzecz poprzedniego posiadacza jeszcze nie nastąpiło. Samoistny posiadacz nie może bowiem doliczyć sobie czasu posiadania właściciela (por. postanowienie SN z

dnia 3 listopada 1966 r., III CR 223/66, OSNCP 1967, nr 5, poz. 91, z glosą S. Breyera, NP 1968, nr 4, s. 659).

Jak wynika z utrwalonego stanowiska doktryny prawa cywilnego (E. Gniewek, Kodeks Cywilny, Księga druga, Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz, Zakamycze 2001) możliwe jest zasiedzenie części nieruchomości gruntowej: rolnej, leśnej, czy innej. Oczywiście niezbędnym warunkiem jest posiadanie samoistne (z dalszymi przesłankami) ograniczone do oznaczonej części nieruchomości. Na skutek zasiedzenia następuje tutaj nabycie nieruchomości nowej, stanowiącej wydzieloną część poprzedniej nieruchomości macierzystej. W takiej zaś części traci swe prawo właściciel nieruchomości macierzystej. Trzeba też tutaj dodać, że następujący w takim trybie podział nieruchomości odbywa się niezależnie od ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (art. 95 pkt 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, t.j. Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543).

Warto zwrócić uwagę, że samoistny posiadacz może bronić się przed powództwem o wydanie nieruchomości, wytoczonym przez właściciela, właśnie zarzutem zasiedzenia.

Na dopuszczalność ustalenia przez Sąd faktu nabycia własności przez zasiedzenie w innej sprawie niż sprawa o stwierdzenie zasiedzenia zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w postanowieniu z dn. 4.01.2008 r., sygn. akt III CSK 199/07, a także Sąd Okręgowy

w Kielcach w wyroku z dn. 17.09.2014 r., sygn. akt II Ca 809/16.

Sąd w takim przypadku obowiązany jest zbadać czy zarzut zasiedzenia jest zasadny, jeżeli uzna jego zasadność – oddali powództwo właściciela. Trzeba jednak również pamiętać, że chcąc ujawnić się jako właściciel i dokonać wpisu w księdze wieczystej nieruchomości samoistny posiadacz nieruchomości będzie musiał złożyć wniosek o zasiedzenie nieruchomości (pomimo uprzedniego oddalenia powództwa właściciela o wydanie rzeczy). Wniosek o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości podlega opłacie stałej w kwocie 2.000 zł (wysokość opłaty jest zawsze taka sama niezależnie od powierzchni, rodzaju nieruchomości lub innych czynników jej dotyczących).

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

TATY

naszego Kolegi

Mirosława Grzywy

członka Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność.

Wyrazy najgłębszego współczucia i żalu

Rodzinie i Bliskim

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

składa
przewodniczący
Dominik Kolorz

Po śmierci

TATY

dzielimy smutek z naszym Kolegą

**Mirosławem Grzywą
i Jego Rodziną**

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy

przekazują
koleżanki i koledzy
z Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

W bolesnych chwilach po śmierci

TATY

łączymy się w żałobie z naszym Kolegą

Mirosławem Grzywą

Szczerze kondolencje

Rodzinie i Bliskim

składają
pracownicy Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Koledze

Mirosławowi Grzywie

wyrazy serdecznego współczucia

z powodu śmierci

TATY

składają
koleżanki i koledzy
z jaworznickiej Solidarności

**Koledze Mirosławowi Grzywie
i Jego Rodzinie**

składamy wyrazy głębokiego współczucia
w trudnych chwilach

po śmierci

TATY

koleżanki i koledzy
z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej
NSZZ Solidarność Elektrociepłowni CEZ Chorzów

Wyrazy najgłębszego współczucia
po śmierci

TATY

Koledze

Mirosławowi Grzywie i Jego Rodzinie

w imieniu
Regionalnej Sekcji Wodociągów i Kanalizacji
NSZZ Solidarność

składa
przewodniczący
Andrzej Dudzik

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 11.10.2017 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **W SEJMIE WAŻĄ SIĘ LOSY** ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. Przy okazji tej arcyważnej sprawy zaistnieć postanowił Rychu Swetru i jego nowoczesna kropka. Współ zaczęli zbierać podpisy pod petycją, żeby jednak hipermarkety były otwarte na okrągło. Niestety internauci szybko wytknęli Rysiowi, że skoro jest takim zwolennikiem pracy w niedziele, to dlaczego jego biuro poselskie jest otwarte tylko od poniedziałku do piątku i tylko od 9.00 do 15.00. Swetru nie przejął się jednak, że wytknięto mu hipokryzję (znając jego elokwencję pewnie myśli, że to słowo oznacza jakąś tropikalną chorobę) i brnął dalej. W jednym z programów telewizyjnych stwierdził, że gdyby był studentem i nie miał dzieci, chciałby pracować w niedziele w markecie. Zgadząmy się w całej rozciągłości. My też uważamy, że gdyby Swetru za młodu poszukał jakiejś uczciwej roboty zamiast nosić teczkę za balcerowiczem, wszystkim wyszłoby to na dobre.

» **SWOJĄ DROGĄ NIE MA RYSIO** ostatnio najlepszej passy. Jeden poseł postanowił opuścić nowoczesną kropkę, a drugi publicznie zapowiedział, że chce wygrać Swetru ze stołka szefa partii. Aby odwrócić uwagę od wewnątrzpartyjnych problemów Rysio postanowił po raz kolejny poudawać specja od ekonomii. Wyszedł na sejmową mównicę i stwierdził, że polityka gospodarcza obecnego rządu to „rzucanie kłód pod nogi małym firmom”. Biedny Rychu, co by nie zrobił, gdzie by nie poszedł, wszędzie czyha na niego tyle przeszkód.



Foto: twitter.com/GDworska8791

» **NA WIEJSKIEJ TRWAJĄ PONOĆ** prace nad zaostreniem kar dla posłów, którzy przekraczają wszelkie normy kultury osobistej w sejmowych pyskówkach. Do tej pory za chamskie zachowanie mogli być co najwyżej upomniani lub dostać naganę. Nowa propozycja polega na tym, aby musieli publicznie przeprosić z sejmowej mównicy kolegę, którego obrazili. Proponujemy, aby stworzyć jeszcze sejmowy dzienniczek, w którym niesfornym parlamentarzystom wpisywano by jedynki z zachowania. Szkoda tylko, że Sejm jest okrągły. Gdyby nie był, sejmowych łobuzów można by jeszcze stawiać do kąta.

» **W TYM TYGODNIU NIE PISZEMY** o tym, że nasi piłkarze wywalczyli awans na Mundial. Trochę nam tylko szkoda, że meczów podczas mistrzostw w Rosji najprawdopodobniej nie będzie komentował Tomek Hajto. Jego teksty w stylu: „truskawki na torcie” lub, że „teraz potrzebna nam jest przypadkowa bramka” były okrasą każdej transmisji z meczu reprezentacji. Jeśli się z nami nie zgadzacie, a popisy oratorskie Hajty was irytują, pamiętajcie, że zamiast niego na stanowisku komentatorskim zasiądzie nie kto inny jak Dariusz Szpakowski.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Liga Europy została stworzona po to, aby na pytanie żony:

– Dzisiaj znowu mecz?!

Odpowiadać:

– Tak, dzisiaj znowu, ale dla ciebie kochanie odpuszczę.

Na przystanku siedzą dwaj mężczyźni. Nagle podjeżdża samochodem obcokrajowiec. I pyta o coś po angielsku, po niemiecku, francusku i hiszpańsku. Jeden mężczyzna do drugiego:

– Marek, trzeba było się uczyć języków obcych to byś się dogadał.

– No i po co. On zna 4 języki i co? Dogadał się?

Profesorowie z politechniki zostali zaproszeni na wycieczkę. Gdy rozsiadli się w samolocie zostali poinformowani, że ów samolot został skonstruowany przez ich studentów. Wszyscy w panice rzucili się do wyjścia, tylko jeden dalej siedział spokojnie na swoim miejscu.

– Na co czekasz, uciekaj – krzyczą pozostali.

– Znam moich studentów wystarczająco dobrze. Nie ma opcji, żeby w ogóle ruszył z miejsca.

Do miasta przyjechał kowboj i wszedł do saloonu na drinka. Niestety, miejscowi mieli brzydki zwyczaj ograbiania przyjezdnych. Kiedy skończył swojego drinka, zauważył, że zniknął jego koń. Wrócił do baru, rzucił broń do góry, złapał nad głową bez patrzenia i strzelił w sufit:

– Który z was, popaprańców, ukradł mi konia?

Nikt nie odpowiedział.

– Dobra, teraz zamówię piwo i jeśli mój koń się nie pojawi w powrotem, zanim je skończę będę musiał zrobić to, co zrobiłem w Teksasie!

Kilku miejscowych poruszyło się niespokojnie. Kowboj, jak powiedział, tak zrobił, zamówił piwo, wypił je, wyszedł przed lokal, a jego koń stał na postoju. Osiodłał go i zamierzał odjechać, kiedy na werandzie pojawił się barman i zapytał:

– Powiedz stary, zanim odjedziesz... Co się stało w Teksasie?

Kowboj odwrócił się i powiedział:

– Musiałem wracać pieszo.

Co ma wspólnego tatuaż i małżeństwo? Na początku obie te rzeczy wydają się dobrym pomysłem.

Czym się różni mężczyzna od świni? Świnia po alkoholu nie zmienia się w mężczyznę.

Facet grzebie coś przy kontakcie czy innych kabelkach, woła żonę:

– Jadźka, potrzyj mi ty ten kabelek.

Żona bierze kabelek i pyta:

– No i co?

– Nic.

– Widocznie faza jest w drugim.

Żona do męża:

– Powiedz mi ile miałeś w życiu partnerek?

– Nie, nie powiem ci, bo się zdenerwujesz.

– Nie, nie zdenerwuję się.

– No dobra.

Facet namyślił się i wylicza:

– Jeden, dwa, trzy, cztery, ty, sześć, siedem.

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice

Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice

Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice

Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama

PKM

SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218